



No 101.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co dzień.

Poznań, piątek 2 maja 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Komitet prowincjonalny wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie wraz z delegatami

odnośnych powiatów wyznaczył na kandydata na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego chodziesko-czarnkowsko-wieluńskiego X. prob. **Gajowieckiego** z Chodzieża.

Na tego tedy kandydata wyborcy w dniu 6 maja w Trzciance głosować obowiązani.

Poznań, 30 kwietnia 1890 r.

Komitet prowincjonalny wyborczy.

Stefan hr. Żółtowski,
przewodniczący.

Fr. Dobrowolski, Stefan Cegielski,
sekretarz. skarbnik.

„Jutrzenka.”

Z miasta.

Wielka to szkoda, że nasza inteligencja tak mało zajmuje się sprawą wstrzemięźliwości. Gdyby nie ta obojętność, gdyby nieco więcej okazywały życzliwości i czynu wyższe sfery, to niezawodnie wszelkie widoki po temu, że możnaby w krótkim stosunkowo czasie pijaństwo zmniejszyć, a nawet zupełnie wykorzenić. Klasy średnie i niższe najlepsze dla sprawy okazują chęci i z całej duszy pragną naprawy smutnych stosunków. Dowodu na to twierdzenie dostarczają posiedzenia „Jutrzenki.”

W zeszłym tygodniu zapisało się 20 nowych członków, a na ostatnie posiedzenie przybyło 125 osób, pomiędzy którymi znajdowało się 30 kobiet. Z inteligencji nie było prawie nikogo. Na niedzielne posiedzenie odczytano najprzód list z Berlina do zarządu „Jutrzenki”, od znanego pułkownika Knobelsdorfa, który złożywszy pałasz do pochwy poświęcił się wyłącznie sprawie wstrzemięźliwości i teraz słowem i czynem walczy przeciwko pijaństwu, zakładając po różnych miejscach w Niemczech towarzystwa wstrzemięźliwości. Przesyłając pozdrowienie i najlepsze życzenia dla „Jutrzenki”, pułkownik przyrzeka pamiętać o naszym towarzystwie i nadsłać książki i broszury, dotyczące tej sprawy.

Potem odczytano artykuł, zamieszczony w „Kuryerze Poznańskim” donoszący o ruchu, jaki budzić się zaczął w Rosji za bezwzględną wstrzemięźliwością, mianowicie o rozporządzeniu syzmatyckiego biskupa jarosławskiego, który wzywa podwładne mu duchowieństwo do wyrzeczenia się wszelkich rozpalających napojów, oraz, że w Petersburgu w seminarjum prawosławnem duchownem 12 kleryków złożyło ślub zupełnej wstrzemięźliwości na całe życie i przyrzekło, że zaj-

mować się będą zakładaniem towarzystw wstrzemięźliwości i popierać będą sprawę tę między kolegami i księżmi, oraz między osobami świeckimi.

Obydwu wymienionych pism wysłuchało zgromadzenie z wielkiem zadowoleniem, przytem objawiło się życzenie, żeby i nasze duchowieństwo podobnie działało. O częstowaniu wódką robotników, czeladzi i służących, mówił obszernie przewodniczący i wykażywał, jak zgubne są następstwa tego zastarzałego przyzwyczajenia. Na początku mówił o starożytnych Grekach, którzy wysoko cenili cnotę wstrzemięźliwości, choć byli poganami. Jeden z poetów greckich Pindar wyrzekł, że nic lepszego nad wodę. Napis ten znajduje się na wodociągu, wystawionym przez Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu przy poczcie. Pitagoras, mędrzec grecki, utworzył towarzystwo, którego członkowie nie używali wcale wina i mięsa. Grecy pili prawie wyłącznie wino rozcieńczone wodą.

W sprawie pomienionej dłuższe wywiązały się rozprawy i zakończyły się tem, że całe zebranie jednogłośnie potępiło zwyczaj częstowania robotników, czeladzi i służby wódką, i przyrzekło, że do tego w przyszłości stosować się będzie.

Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że przy ogólnych rozprawach w sprawie powyższej, poraz pierwszy od czasu założenia „Jutrzenki” zabrała głos kobieta, członek Towarzystwa, pani *Przevoźna*, co na stosunki tu tejsze jest rzeczą niezwykłą. Uwagi jej i myśli były bardzo zdrowe, co świadczy, że kobiety nasze posiadają wiele zmysłu praktycznego. Ubolewała ona nad tem, że w niedzielę podczas nabożeństwa, szynkownie i knajpy pozamykane są tylko dla oka z przodu, z tyłu zaś pootwierane i skutkiem tego wielu ludzi się tam zapija, zamiast iść do kościoła. Zważywszy, że obecnie nie ma prawie jednej rodziny w Poznaniu, w którejby jeden lub więcej członków nie podlegało chorobie opilstwa; radzi ona dalej, aby „Jutrzenka” postarała się o kilku gorliwych zwolenników wstrzemięźliwości, którzyby nawracali nałogowych pijaków. Odpowiedziano, że o pierwszej jak i o drugiej sprawie oddawna już Zarząd „Jutrzenki” myśli, lecz trudno to tymczasowo przeprowadzić, aż Towarzystwo więcej się wzmoże i nabieże większego znaczenia i wpływu.

Wiktor Wysocki poruszył myśl, aby osoby inteligentne a mianowicie księża wstępowali do „Jutrzenki.”

Następnie polecono słuchaczom książeczkę wydaną niedawno w Poznaniu nakładem K. Kozłowskiego pod napisem: „Zarys dziejów Polski po rozbiorze”, z której odczytano niektóre ustępy dowodzące, że „pijaństwo było jedną z najgłośniejszych przyczyn upadku Polski.”

Pod koniec posiedzenia zajmowano się sprawą o „nadużywaniu majówek” i sprawami To-

warzystwa. Dla spóźnionej pory nie było można tej sprawy zupełnie wyczerpać.

Jeden z członków mówił o tem, że obecne majówki odbywające się przez całe lato aż do późnej jesieni tak w Poznaniu jak i na prowincji po miasteczkach, a urządzone przez Towarzystwa i cechy, dają nieraz sposobność do marnotrawstwa i pijatyki. Ubolewał, że na takie majówki odbywające się zwykle w ogródkach, gdzie są knajpy, bierze się dzieci lub urząda się dla nich w tych miejscowościach osobne majówki, gdzie dzieci pozostając przez kilka godzin, patrzą na pijaków i obznajmują się z wszystkimi tajemnicami knajpy, co wywiera na nie wpływ bardzo szkodliwy na całe ich życie.

Członek Józefowski zebrał 4 marki na intencją odprawienia mszy św. na pomyślność „Jutrzenki.”

Hasło wojenne

zabrzmiało w Kasslu. Jestto rozprawa autora nieznanego, okazującego apetyt wielki na nowe zabory pruskie, usiłująca wykazać, że polityka nowego cesarstwa niemieckiego mylnie się opiera na tem, że dąży do utrzymania pokoju, że państwo niemieckie taką politykę pokojową dalej traktując, wytraci samo sobie z ręki dziejowe zadanie Niemiec wpływania na wszelkie wypadki dziejowe państw europejskich, i wpływ tym sposobem odda w ręce Rosji i Francji, jeżeli przez szybkie i nagłe działanie wojenne państw tych nie uprzędzi.

Autor radzi wziąć stanowczy rozbrat z dotychczasową mylą i słabą (jak ją nazywa) polityką; radzi szybko wypełnić niedostatki w obecnym uzbrojeniu armii niemieckiej i brać się do dzieła. Autor rozprawy ma widocznie ogromny apetyt na nowe zabory.

Najgłośniejszy jego apetyt zwraca się w stronę Rosji i nazywa to dążenie prastarą misją kulturalną wobec Słowian — albowiem (według autora) Rosjanin jest istotnym narodowym wrogiem Niemca i wypowiada z całą bezwzględną otwartością:

„My (Niemcy, raczej Prusacy) potrzebujemy rozleglejszych wybrzeży morskich i liczniejszych mieszkańców nadbrzeżnych, aby naszej wojennej i pokojowej flocie nadać większy rozwój. Nam potrzeba panować nad Bałtykiem, jako nad morzem germańskim, aby handlowi naszemu silnie dać podstawy — tylko we walce z Rosją możemy to osiągnąć. Tak tedy wszystkie nasze stosunki prą do ostatecznej walki. Skłania nas do wojny ta okoliczność, że Rosya posiada to, czego nam potrzeba. Do czynu prze nas prawo, jakie naród nasz ma do życia i do rozwoju; o moralnym charakterze tych powodów nie ma mowy i powinniśmy wywołać

wojnę, szukając jej uzasadnienia w sposobach, jakich Napoleon I używał.

Autor ganiąc dotychczasową politykę pokoju wypowiada, że z Francją należało nasamprzód stanowczy zrobić obrachunek i „pojednać się“, aby wszystkie żywotne siły narodu skierować potem naprzeciw Rosji, „na której dopełnić winniśmy wielkich germańskich zadań kultury“.

Gdyby Francja nie dała się skłonić do stanu przepisanej jej pokojem frankfurckim, należałoby nam rozpocząć drugą wojnę francuską i to czempredzej, dopóki mamy jeszcze widoki zwycięstwa, dopóki Rosja nie dokona uzbrojeń.

Tym sposobem prze autor dalej do wojny, a gani politykę pokojową, jakiej się cesarstwo niemieckie trzyma od lat dwudziestu.

Nie z własnej stało się to chęci, ale z czystej niemożności wywołania drugiej wojny francuskiej, o jakiej cesarz Wilhelm I pospołu z księciem Bismarckiem myśleli w r. 1875, a w czem przeszkodził im car Aleksander II na zjeździe obu monarchów w Aleksandrowie.

Rozprawa ta nie zyskała poklasku w kołach rządowych pruskich; widzimy to z tego, że pisma rządowe ją potępiają. Polak ich zdaniem straciłby ją temi słowy: „wyrwał się, jak Filip z Konopi.“

Zawsze z niej widać, iż w narodzie niemieckim nie zatyja myśl o nowych zaborach.

Nauka nie idzie w las.

Do gazet wiedeńskich piszą z Warszawy, że rosyjscy właściciele ziemscy w guberniach południowo-zachodnich zamierzają utworzyć towarzystwo, które przy poparciu wpływowych żywiołów panslawistycznych ma pracować w tym kierunku, aby znajdującą się jeszcze w polskich rękach wielką własność powolnie wykupić i parcelami sprzedawać ją prawosławnym osadnikom w sposób dla nich tak korzystny, iżby się oni na uzyskanym gruncie trwale osiedlić mogli.

„Poprawne“ to wydanie komisji kolonizacyjnej pruskiej, o której „interesach“ Moskale na Wołyniu widocznie dokładnie nie wiedzą, boby ich odeszła chęć od naśladowania tej kolonizacji.

Wiadomości polityczne.

Berlin. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o obradach w sejmie pruskim nad ustawą tyczącą się zutycia funduszy obrotowych, dodajemy, iż po ministrze Gosslerze przemawiał

hr. Limburg Stirum (konserwatysta) i oświadczył, iż jeżeli katolicy nie chcą przyjąć projektu w przedłożonej formie, to w takim razie nie ma on żadnego celu; mówca sądzi, iż w komisji osiągnie się jakie porozumienie; — następnie zabral głos poseł Eynera (liberał) za ustawą — mowa jego jednak była naszpikowana wycieczkami przeciw stronnictwu katolickiemu i dr. Windthorstowi. Poseł Reichensperger (ze stronnictwa katolickiego) zaznaczył, iż projekt w przedłożonej formie wywołał wielkie niezadowolenie wśród ludności katolickiej; rząd prawnie jest zobowiązany do zwrócenia zatrzymanych funduszy w całości. Jeżeli rząd obstawać będzie przy swym projekcie w powyższej formie, będzie to dowodem, iż na seryo nie myśli o zgodzie z Kościołem katolickim. Poseł Rickert (wolnomyślny) występuje przeciw projektowi, jedynie jednak z powodu brzmienia artykułu trzeciego. Poseł dr. Windthorst odpowiedział na wywody ministra oraz zaczepki posła Eynerna, poczem po kilku osobistych wzmiankach odesłano projekt — jak to już wczoraj donosiliśmy — do komisji złożonej z 21 członków.

Władze zarządziły szerokie środki ostrożności na dzisiaj. Przedmieścia Berlina będą obsadzone konnymi żandarmami; żandarmi piesi otrzymali karabiny magazynowe i ostre naboje. Cała załoga wojskowa skonsygnowana dziś będzie w koszarach.

Czeladnicy szewscy w Zgorzelicach zaświewali we wtorek. — W Kilonii zaprzestali pracy tokarze. — W Nauen świętują robotnicy w fabrykach cygar.

Ojciec św. nadał posłowi dr. Windthorstowi order Chrystusa.

Austria. Policja wiedeńska pozwoliła na odbycie zgromadzenia robotników dzisiaj pod warunkiem, jeżeli robotnicy zobowiążą się do utrzymania pokoju i porządku.

Sędziwy prezes sejmiku austriackiego Smolka — jak donoszą z Wiednia do berlińskiego „Tageblattu“ — zachorował niebezpiecznie.

Robotnicy w Peszcie na Węgrzech zaniechali wreszcie pierwotnej myśli urzędzenia dn. 1 maja wielkiej demonstracji i pochodu przez miasto z chorągwaniami i muzyką.

Do większych miast przemysłowych i zakładów górniczych w Czechach przyszło wojsko.

Znaczna część wsi niemieckich kolonistów w południowej Rosji otrzymała zamiast dotychczasowych nazw niemieckich, rosyjskie.

Car w roku bieżącym nie odbędzie zwy-

klej swej wycieczki do Kopenhagi; również nie wiadoma, czy pojedzie na Krym.

Z Petersburga donoszą, że obwiniony o zdradę kraju kapitan marynarki Schmidt wypuszczony został na wolność. — Wiadomość ta jest w sprzeczności z innymi, według których śledztwo toczy się w największej tajemnicy, a w Kronsztadzie i Petersburgu aresztowano świeżo wiele osób zawikłanych w tę sprawę.

Francja. Trzydzieści tysięcy robotników pracujących przy budowach w Paryżu uchwaliło dzisiaj o godzinie 2 po południu urządzić wielką demonstrację na placu „Zgody“ i odbyć pochód po mieście. — Rząd francuski wydał — jak to pisaliśmy — rozporządzenie zakazujące obchodów itd. — Znana rewolucjonistka Ludwika Michel zwołała wielkie zebranie na dzisiaj. Rewolucyjne komitety paryżkie wzywają ludność plakatami do manifestacji dnia 1 maja. Place publiczne w Paryżu i dzielnice zamieszkałe przez robotników obsadzone będą dzisiaj wojskiem, które otrzymało ostre naboje. — Prefekt policji odbył naradę z okręgowymi komisarzami, na której naradzano się nad środkami, jakimi można zapobiedz możliwym rozruchom. — Pomiedzy załogą paryżką rozrzucałi wczoraj socjaliści odezwę rewolucyjną.

Według ostatnich wiadomości aresztowano w Paryżu we wtorek po południu kilkudziesięciu rewolucjonistów; u wielu znaleziono odezwę podburzającą oraz materiały wybuchowe; policja zamknęła kilka drukarni anarchistycznych. Na prowincyi dokonano również licznych aresztowań.

W Londynie robotnicy i robotnice odbędą dzisiaj wielkie zebranie na korzyść ośmiodziesięciu rewolucjonistów; przeważna część robotników angielskich, szkockich i irlandzkich dzisiaj świętować nie będzie, tylko w przyszłą sobotę i niedzielę.

W Rzymie dziewiętnaście stowarzyszeń robotniczych weźmie udział w dzisiejszych manifestacjach ulicznych. Z innych miast włoskich podobne nadchodzą wiadomości.

Burmistrz miasta Liege w Belgii ogłosił wobec manifestacji zamierzonych na dzisiaj, że zarządzono surowe środki, ażeby w dniu tym po godzinie 6 wieczorem nie dopuścić do żadnych zgromadzeń ani obchodów.

Z Serajewa w Bośni donoszą o krwawym starciu, jakie zaszło pomiędzy znajdującymi się Czarnogórcami a Turkami w okolicy Nowego Bazaru; bliższych szczegółów dotychczas brak.

Na wyspie Krecie stan oblężenia zniesiono, — panuje tam zupełny spokój

11 SĄD WOJENNY.

Obrazek z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

Ach, jeżeli go ocalić nie mogę, przynajmniej muszę, winienem ponieść słowa pociechy; może też straszna zbliżająca się śmierci godzina silny umysł zważyła, może odkryje mi okropną swoją tajemnicę. Tą myślą wiedziony wstałem z łóża, ubrałem się, zarzuciłem płaszczem i biegłem na odwach, gdzie był więzionym nieszczęsny.

Noc była ciemna, wiatr od strony gór dał, zimno było przenikliwe, na ulicach ponure milczenie, nigdzie żywej duszy; dopiero gdy dochodził do odwachu, zszedłem się z jakąś osobą, szybkim szła krokiem, jeździła głucho.

Zbliżyłem się do niej, pomimo ciemności dojrzałem, że to kobieta w czarnej jedwabnej mantyli.

Mimowolnym instyktom wiedziony zatrzymałem ją.

— Gdzież to Senora o tak późnej nocy? Czemu twój płacz? — rzekłem.

Nieznajoma chwilę milczała, bliżej przystąpiła do mnie, jęknęła i potoczyła się do mych nóg.

— Ratuj go, ratuj pułkownika! przebac, zmiłuj się!

Zadrżałem febrycznie, głos ów znałem, głos to był Inezy.... Tak, była to ona.

— Dla Boga pani, co tu robisz o tak późnej nocy, czego chcesz?

Próżno badał, milczała.

Dotknąłem jej ręk, były zimne jak lód; wstrząsnąłem ciałem, wołałem, na próżno, nie słyszała, nie czuła nic... zemdląca.

Pobiegłem na odwach, przywołałem kilku

żołnierzy, aby do mojej kwatery ponieść zemdloną; jeden zbliżywszy się obojętnie wyrzekł:

— Ach to ta sama Hiszpanka, która na odwach przed kwadransiem przybiegła, koniecznie z naszym więźniem widzieć się chciała, sypała nam złoto, ze łzami prosiła.

— Jak to? z jakim jęncem?

— Z podporucznikiem.

Zadrżałem...

— Co znówu, ona?

— Tak panie pułkowniku, mówiła że jest jego żoną.

— I ty nie kłamiesz człowieku, nie mylisz się?

— O nie, dobrze poznałem, na szyldwach bowiem stałem wówczas, ale i inni zaświadcza.

Istotnie wszyscy przytomni żołnierze potwierdzili towarzysza wyrazy. Co się działo w mem sercu, na to niema dość słów w żadnym języku świata.

Tysiąc myśli, tysiąc coraz straszniejszych podszeptów zemsty nasuwało się wyobraźni.

Mógłbym jej przebaczyć kiedy!

Nie byłaż zwodnicą! Przypomnij sobie czytelniku ową scenę w Fuentes. Któża kobieta z większą pewnością, śmiałością, zdradą mogła zwieść mężczyznę.

Powszechnie znano moją miłość dla niej, nie tailem związków, jakie nas łączyły; przed Bogiem i światem narzeczoną moją była; sromota narzeczonej równie jak żony, nie spływał na mnie, nieskalanemu dotąd imieniu wieczystej czyż nie niosła hańby, obelgi.

Ach! to było strasznie i okropnie!

— Zabić ją, zabić! — to była szatańska okropna myśl, która jak pierwsza przesłiznęła w głowie, tak wszystkie inne wyrugowawszy, ostatnia w niej pozostała... w oku była krew, w piersi duszy, wszędzie krew.

Hiszpanka po przeniesieniu do mojej kwatery,

choć nikomu nie pozwoliłem ratować jej i sam nie ratowałem, przyszła wkrótce do zmysłów.

Była blada, czarny jedwab włos w gestych kędziarach spływał po jej śnieżnych ramionach, odzienie w zaniedbaniu, skutkiem świeżego cmdlenia drżała febrycznie, a przecież jakże była piękna!

A piękną nie dla mnie, byłem jej narzeczoną, a przecież kogo innego kochała...

Niby anioł mściciel, niby szatan czyhający na występłą duszę grzesznika, jako szanbiony mąż, zdradzony kochanek stanąłem przed nią... Ależ ona nie ulekkła się marszczką rozrytego czoła, płomieniejącej twarzy, pożarem zemsty miotającego oka! Jakżeż uleknąć się mogła, mogłaż je widzieć? czyż w jej sercu, w głowie, duszy nie było jednej myśli wyższej nad mą rozpacz, obrazę? czyż ona nie kochała, ona Hiszpanka! i czyż nie chciała zbawić, od pewnej nieomyślnej śmierci ocalić swego kochanka?

Tę jej myśl odgadłem owem jasnym widzeniem rozpacz, gniewu, co burzyły sercem.

Pragnałem poznać dzieje jej uczuć i snulem je z głębi serca, z pamięci nieszczęsnej; niby nitkę z kłębka, żdźbło po żdźbło.

A przekonałem się, ona go kochała, skłoniła namowę do ukrycia się, aby, gdy ja z pułkiem odciągnę, poślubić go i uciec. O! choćby na kraniec świata uciec pragnęli.

Słowa przecież obelgi jakie niewiedząc go poniosłem przed kilku dniami w komnacie Inezy, zgryzota sumienia, szal młodej głowy, skłoniły podporucznika, że Fuentes opuścił i dobrowolnie poddał się pod miecz surowej sprawiedliwości.

A ona za nim prosiła, błagała, i ceną swego życia chciała okupić jego życie, swą krwią okupić jego krew.

Ta spowiedź, męczarnie dla mnie, okropna walka uczuć, zajęły przeszło godzinę czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* „Jutrzenka“ Towarzystwo wstrzemięźliwości odbędzie w niedzielę dnia 4 maja o godzinie 7-mej wieczorem w pałacu Działyńskich pierwsze ćwierćroczne walne posiedzenie.

* Odbieramy z Tucholi: Z powodu nagłych okoliczności, które zaszły w ostatnim czasie zapowiadamy nadzwyczajne zebranie „Tow. Rólniczo-Przemysłowego“ na niedzielę, dnia 4 maja r. b. o godzinie 4 po południu w hotelu p. Neumana i prosimy zarazem, ażeby się wszyscy członkowie stawili. Nadmieniamy także, że zapowiedziane odczyty przez pp. Polczyńskiego, Majkę i J. Kręckiego odbędą się zaraz po załatwieniu sprawy.

Tuchola, dnia 27-go kwietnia 1890.

Zarząd.

* „Tow. Górnośląskich Przemysłowców“ w Bytomiu odbyło w zeszłym tygodniu we wtorek zwyczajne posiedzenie. Po zagajeniu zebrania i powitaniu gości przez przewodniczącego p. Gallusa, odczytał sekretarz p. Pietruszka protokół z zeszłego zebrania; poczem przyjęto trzech nowych członków i zapisano trzech nowych kandydatów. Nastąpił wykład sekretarza bardzo interesujący o „Tow. przemysłowych“, który wypadł świetnie. Dalej członkowie Towarzystwa pp. Kęsy i Balcerk deklamowali piękne wierszyki, pierwszy „Do kobiet polskich“, a drugi „Królowa bału.“ W końcu zastępca przewodniczącego pan Koraszewski wytlumaczył humorystycznie dwa wyrazy: „Emallage“ (Emballage? przyp. red.) i „Egoiści“, o które na zeszłym zebraniu w skrzynce zapytań się zapytano. Na sam koniec zaś przemówił gość z Król. Huty pan S. dziękując w serdecznych słowach Towarzystwu za miłe przyjęcie, wyrażając tę błogą nadzieję, że Górnośląscy Przemysłowcy przyjdą może wnet do innego przekonania i poznają, czem w istocie są. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w lokalu stowarzyszeń katolickich na ulicy Krawieckiej, ponieważ dotychczasowy lokal okazał się za mały i niewygodny.

Jak Wielkopolanie tak i Górnoślązacy z Bytomia i okolicy chcą tego roku odbyć wycieczkę w Zielone Świątki do Krakowa i Wieliczki. W tym celu zgłosiło się już kilku dzielnych członków „Kółka polskiego“ z Szopieniec do pana Gallusa w Bytomiu, który pierwszy myśl tę objawił, aby raczył ich bliżej o tej sprawie poinformować.

* W Kolonii „Tow. Polskie“ obchodzi w niedzielę, dnia 4 maja r. b. punktualnie o 6 godzinie wieczorem w lokalu swych zwykłych posiedzeń „Hotel Pius Bau“ VI rocznicę założenia, na którą to uroczystość wszystkich Rodaków jak najuprzejmiej niniejszem zaprasza. Program uroczystości następujący: I część. 1) śpiew choralny; 2) przemowa; 3) śpiew choralny; 4) deklamacja; 5) śpiew solo 6) jednorazowy występ Dorosza z 31 flisami z śpiewami, deklamacyami i t. d. w strojach narodowych. II część. 7) śpiew choralny; 8) deklamacja; 9) teatr amatorski: „Jeden z nas ożenić się musi.“ III część. 10) Zabawa z t. t. — Osobnych zaproszeń się nie rozseła. — Programy specjalne w sali uroczystości.

Zarząd.

* „Tow. św. Barbary“ w Bochum urządziła w niedzielę, dnia 11 maja teatr amatorski na sali w miejskim teatrze, Rottstrasse. Odegrane będzie „Batory“ w 5 aktach 8 odsłonach. Nasamprzód dany będzie koncert o godzinie 5 i pół potem teatr. Na tę zabawę zapraszamy wszystkich rodaków z Bochum i z okolicy. Wstęp od członków 50 fen., od nieczłonków 75 fen. Osobnych zaproszeń nie rozsełamy.

Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 1 maja.

* Na kościół w Jerzycach złożyli pp.: W. Stössel z Starołęki 2 mk., J. Cz. z Poznania 1 mk.

* Na czytelnie ludowe złożył pan Wojciech Skopiński 50 fen.

* Na głodem dotkniętych braci Galicyan złożyli pp.: Fr. Rychlewski z Ryszewka 3 mk., N. N. z Poznania 50 fen., W. Stössel 2 mk. Z Główny K. Ż. 1 mk., W. F. 20 fen., F. B. 30 fen., M. O. 25 fen., R. T. 1 m., M. W. 1 m., Wojciech Skopiński 50 fen. Pani Biedermannowa nadesłała robotę szydełkową, którąśmy wręczyli pani hr. Kwileckiej, jak poprzednie inne robotki kobiece.

* Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2 po południu. Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Tow. sztuk pięknych.

* Komornikom sądowym nie wolno fantować dłużników w nocy — a jeżeli to czynią, to powinni o-

kazać osobne pozwolenie od sędziego na dzień oznaczony. Jako godziny nocne uznane są godziny od 9-tej wieczorem do 4-tej rano i to w czasie od 1 kwietnia do 30 września — w drugim półroczu zimowym zaś czas od godziny 9-tej wieczorem do 6-tej rano.

* Na przyszłym zebraniu dyrektorów wyższych zakładów szkolnych pomiędzy innemi sprawami roztrząsana będzie sprawa: Jak zapobiedz niedogodności powstającej ztąd dla rodziców, że co rok prawie powstają nowe wydania książek szkolnych, które wykluczają starsze wydania zupełnie od użytku? Ważna to sprawa. Dawniejszemi czasy, kiedy zaprowadzono książkę do nauki, to dziesiątki lat przetrwała ona i na tej podstawie uczyła się młodzież. Dziś co rok nowe wydania tej samej książki — zmian tam nie ma zasadniczych, bo jakież np. zmiany być mogą w nauce tak starożytnego języka jak łaciński a mimo to piąte np. wydanie gramatyki w tym języku różni się od szóstego tak w ustawieniu reguł i w przytoczonych przykładach do tłumaczenia, że to piąte wydanie na nie się nie zda. — Każdy profesor ma swą własną metodę w nauczaniu, podług niej wydaje książkę, postara się o potwierdzenie u swego dyrektora i nakazuje kupować młodzieży tylko tę wskazaną, a po roku lub dwóch znów wydaje nowy poprawiony nakład tej samej książki. Starsze wydania idą w ką i tak dalej a dalej — a rodzice obok znaczne podwyższonych opłat szkolnych mają jeszcze znaczne wydatki na coraz to nowe podręczniki do nauki synów. — Nareszcie postanowiono usunąć te nadużycia.

* Dnia 28 z. m. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panem Franciszkiem Poplewskim z Poznania a panną Jadwigą Majchrzycką z Kórniku. Aktu ślubnego udzielił miejscowy X. proboszcz Rybicki. I na tych to godach małżeńskich, które się odbyły bardzo skromnie, za pośrednictwem młodej pary zebrano składkę w ilości 7 marek 15 fen. na kościół w Jerzycach na podziękowanie temu Boskiemu sercu za łaski i prosząc to Boskie serce o dalsze łaski.

* Dla Galicyan złożyli na ręce skarbaika komitetu ratunkowego p. dr. Buskiego: Za pośrednictwem p. Hazy-Radlica z Lewic drugą i ostatnią ratę składki z powiatów międzyrzeckiego i babimojskiego 250 m. Za pośrednictwem redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 400 mk. Pani Mlicka z Komaszyc paczkę robótek kobiecych i 5 mk. Pani Wolska z Komaszyc 10 mrk. Pan Lucyan Grabski z Inowrocławia 25 mk. Za pośrednictwem X. proboszcza Gustowskiego z Opalenicy 33,75 mk. Za pośrednictwem p. F. Majewskiego z Zbiatki 34,95 m., Z dom. Brodnicy 3 m. Dr. Wróblewski w imieniu p. Zygmunta Niegolewskiego z Niegołwa 33,75 mk. Za pośrednictwem p. A. Hulewicz z Parusewa 341,87 mk. — Razem złożono dotąd 36103 mk. 54 fen. Z tych wysłano do komitetu centralnego ratunkowego we Lwowie 33000 mk. i do komitetu ratunkowego w Krakowie 1500 mk.; pozostaje zatem w głównej kasie 1603 mk. 54 fen.

* Na Galicyan. V wykaz szczegółowy składki z powiatu bydgoskiego, starsaniem p. Mieczkowskiego. Za pośrednictwem Wielm. Pana Garczyńskiego z Michalina złożyli: J. Garczyński 5 m., L. Noak 1 mr., Kosmalski 2 m., M. Oedewald 50 fen., P. Gaertig, Jan Szlapiński po 1 m., Szybalka 10 fen., Jarzab 12 fen. Feliks Fac 10, Jan Fac 20, Józef Kozłowski 5, Piotr Kozłowski 10 fen., Niedźwiecki, Piotr Białkowski po 1 m., Józef Wronkowski 10, Walenty Zgrzebiel 10, Wilbrecht 5, Jan Klijewski 10, Kowalski 20 f., Stefańska 1 m., Suda, Ratajczak, Kowalkoska po 50 f., Lorkoski Piotr 50, Borzych Maciej 20, Dutkiewicz Ksawery 15, Jankowski Jan 20, Łuboda Szczepan 50 f., Michlewski Tomasz 4 mk. — Razem 21 m. 67 f. — Za pośrednictwem Wielm. Pana Gordona z Gościeradza złożyli: N. N. 2 m., M. Gordon 150 m., I. Kawa 1 m., W. Palczyński 50 fen., V. Nagowski 20 fen., A. Szagowski, F. Kiełbasa po 50 f., T. Górski 1 m., Karól Mikulla 25 fen., Fr. Belke, A. Barkowska, N. Mrugowska, J. i A. Berkowsy po 50 f., F. Górniak 25 fen., I. Palczyński, Jan Kowalski, Piotr Ksawowski, F. Kędzierski, Fr. Kozłowski po 50 fen., I. Górski, Heyducki po 1 m., F. Mroziński, A. Nawrocki, po 50 fen., A. Szpajda 1 mk., A. Gordon, I. Malak po 25 f. Klarkowski, Kasprzewicz po 50 fen., M. Widzińska 25 fen. — Razem 18 mk. 45 fen. — Za pośrednictwem Wielm. Pana Ledzińskiego z Nieciszewa złożyli: Karol Suchomski 20 f., Julian Suchomski 5. Gowczyk 20, I. Franekowski 40, I. Zabłocki 20, Szatkowski 50, Zemmel 25, Gburoski 50, Jakób Repka 50, Franciszek Kolasa 20, Jan Borchard 30, Jan Lwiekotowski 30, Templin 20, Repkowa 20, Andrzej Mroczek 30 fen., Mikołaj Szarkowski 1 m., Andrzej Kantny 10, Józef Kantny 20, Michał Osowski 15, Konstancja Barta 10, Maciej Mikowski 20, Józef Derangowski 20, Michał Baranowski 30 fen., Wacław Wiecki, M. Kraszewski, Andrzej Łaski po 50 fen. — Razem 8 mk. 5 fen.

* Kalendarz. Piątek 2-go maja: Anstazyego i Zygmunta kr. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30. zachód o godzinie 7 minut 25.

RADY I WSKAZÓWKI.

* Jakże przemiły mied winny świń, aby były pokupnym towarem na targi berlińskie? Odpowiedź na to pytanie dała dyrektora centralnego targowiska w Berlinie po należytym rozważeniu wszelkich spostrzeżeń handlarzy i rzeźników i podaje następujące warunki: — Najlepszym i najwięcej pożądanym towarem na tychże targach jest świnia, mająca ryj krótki, szeroki i mięsisty, dolną szczękę nie wystającą, czy średnie, w stosunku szeroko we łbie osadzone, czoło szerokie, lekko fałdowane — linią od czoła do ryja, gdy się z boku patrzy siodłowato wygiętą, uszy krótkie stojące, boki silnie rozwinięte, kark średni, lecz mający grube muszkuły aż do uszu i to już u świń chudych, nogi w przodku szeroko i silnie osadzone. Grzbiet długi, szeroki, lekko zaokrąglony, uda nie za krótkie z silnymi muszkułami (zdatnemi na karbonadę), grzbiet od ud począwszy do końca ogona winien być także dość długi, a ogon silnie osadzony. Piersi szerokie, żebra kształtem bezki zaokrąglone, a długie. Brzuch nie obwisły, ale mięsny. Tylne łopatki (na szynki) silnie muszkułarne i pełne aż po kostki. Przednie łopatki średnio długie i także muszkułarne. Szczec krótka, średnio nabita nie za miękka. Kolor świń biały — czarnych świń hodować nie należy. — Wadliwe, zatem mniejszej wartości, są świnie o dużych, długich, chudych łbach, o suchym, kończącym ogonie, prostej linii na czole, o uszach kłapiastych, o krótkim, wysokim grzbiecie i zbyt krótkim, wąskim karku i łopatkach bez muszkułów, o wąskiej i niskej piersi i o nogach cienkich bez muszkułów. — Najpokupniejszemi są świnie 7 do 12 miesięczne, lecz i 2-letnie jeszcze rzeźnicy chętnie biorą, byle dobrze były pasione. Najpokupniejsze są świnie od 200—250 funtów wagi żywej. Najpokupniejszemi są pasione odchodem mleka i śrutem jęczmiennym; ta pasza bowiem wytwarza najsoczyste i najsmaczniejsze mięso. W końcu jeszcze uwaga, że świn, by były pokupne, nie należy paść w kublach w ciągłym zamknięciu, lecz zostawić im ruch dowolny, albowiem muszkułów wytuczyć nie można; te za pomocą ruchu zwierzęcia mają się same wyrobić. Świń w ogóle na tucz przeznaczonych nie należy także mniszyć (kastrować), albowiem mniszone więcej skłonne są do wytwarzania w sobie tłuszczu, a przeto mniej są pokupne na towar mięsny.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 30 kwietnia.

40 ^o / _o listy zastawne poznańskie	101,30 m.
21 ^o / _o listy zastawne poznańskie	98,60 "
40 ^o / _o listy rentowe poznańskie	103,00 "
Zach.-pruskie 81 ^o / _o listy zast. rycerskie	99,00 "
Zach.-pruskie 81 ^o / _o listy zastawne nowe	99,00 "
Pruskie 40 ^o / _o listy rentowe	103,25 "
Poznańskie akcyjne stow. sp.	60,00 "
Poznański bank prowincjonalny	114,80 "
40 ^o / _o pożyczka niemiecka	107,20 "
81 ^o / _o pożyczka niemiecka	101,50 "
40 ^o / _o pożyczka pruska ukonsolidowana	106,30 "
81 ^o / _o pożyczka pruska ukonsolidowana	101,60 "
81 ^o / _o obligi długu państwa pruskiego	95,80 "
Austryacka renta złota	94,10 "
Austryacka renta srebrna	76,90 "
Austryacka renta papier. [41 ^o / _o]	76,80 "
Austryacka renta papier. [50 ^o / _o]	60,00 "
Polskie 5 ^o / _o listy zastawne	65,75 "
Polskie 40 ^o / _o listy likwidacyjne	61,75 "
Renta włoska	93,50 "
Renta węgierska złota	88,00 "
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	225,75 "
Banknoty austriackie za 100 złr.	172,30 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,95 "

Giełda bydgoska, 29 kwietnia. — (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: piękna 176—180 m. pośled. wedle gat. 170—175 m., najpiękna. nad notow. Żyto: wedle gat. 166—160 m., najpiękna. nad notow. Jęczmień: dla browarów 160—165 m., na paszę 140—150 m. — Owies: wedle gatunku 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: 150—160 m. — Okowita: (50-ta konsum.) 52,50 m. (70-ta) 82,75 m.

Giełda wrocławska, 29 kwietnia.

(Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow.		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszen. biała stara	18/90	18/60	18/30	17/90	17/30	16/80
Pszen. żółta stara	18/80	18/50	18/20	17/80	17/20	16/70
Żyto	17	16/80	16/50	16/30	16/10	15/90
Jęczmień	18	17/30	15/80	15/30	14/30	12/80
Owies	18	15/80	15/30	15/10	14/90	14/70
Groch	18	17/50	16/50	16	15	14/50

Materye na suknie

kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach, czarne w nowych wyrobach, gładkie i w deseni.

Kretony, Perkale, Satinety
w bardzo pięknych deseniach.

Kołdry watowane.

Firanki. — Materye na meble. — Dywany.

Plótna w rozmaitych gatunkach.

Stołowiznę, ręczniki, chustki.

Bieliznę męską i damską.

poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych

S. Ciszewski,

Poznań, Stary Rynek nr. 58 i 59.

4515)

Na prowincję wysłam próby franko.

Towarzystwo Magdeburskie zabezpieczenia od ognia, Towarz. Magdeburskie zabezpiecz. przeciw gradobiciu i Powszechne akcyjne Towarzystwo Magdeburskie, ostatnie dla zabezpieczenia na życie, na wypadek i przesylek, które dla **Łekna i okolicy** zastępuje rendant kasy szkółnej i pobórca cla, pan

(4878)

August Schmolke w Łeknie,

polecają się do zawierania zabezpieczeń od ognia, przeciw gradobiciu, na życie, na wypadek i zabezpieczenia przesylek po umiarkowanych lecz stałych premiach.

Poznań, dnia 30-go kwietnia 1890.

Agentura generalna
powyżej wspomnianych Towarzystw.

L. Annuss.

C. Rapmund.

Odwołując się na ogłoszenie powyższe, polecam się do przyjmowania wniosków dla wspomnianych Towarzystw i gotów jestem do udzielenia zażadane odemnie objaśnienia.

Łekno, dnia 30 kwietnia 1890.

August Schmolke,
agent powyższych Towarzystw.

Z dniem 14 kwietnia osiedlam się w Poznaniu jako **specjalista w chorobach kobiecych i w położnictwie**, otwierając jednocześnie **klinię prywatną dla chorób kobiecych** przy ul. Ludwiki nr. 3, parter.

Dr. Pomorski,

były asystent prof. Grawitza w Gryfii i A. Martina w Berlinie.

(4417)

Przyjmuję codziennie od godz. 10—11 rano i od 3—5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godz. 12—1 w połud.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje każdemu sposobność do osiedlania się i nabycia większego lub mniejszego gruntu.

(4857)

Kto więc chce **kupić** lub stworzyć sobie **własne gospodarstwo**, również kto posiadłość swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się zgłosi do **Banku Ziemskiego**, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Posen).

Szuka się dzierżawy **oberży** lub **gościńca** na wsi kościelnej, Zgłoszenia pod lit. **C. 50** poście restante **Krotoszyn**. (4879)

Obelgę i kłamstwo, rzucane na panią Gaskę w Klecku niniejszem odwołuję i przepraszam. **Antoni George**.

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy stołowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe

w Koźminie. (4530)

Tanie książki. Głos Synagorhicy 1 mk., Sąd Ostąteczny 40 fen., Przeraziłwie Echo 60 fen., Męki piekielne 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Kręte drogi 80 fen., Los Sieroty 30 f., Śpiewnik polski 50 f., Gadu-gadu! 30 f., Mała Sybilla 30 f., Oracye i pieśni weselne 30 fen. Zamawiać pod adr. **W. Fialek**, Chelmino (Calm W/Pr.).

Cement i wapno

do budowy poleca po cenach przystępnych

(4884)

W Niedbalski
w Inowrocławiu.

W oberży p. **Bohna** za Berlińską Bramą sprzedaje codziennie **świeżo bite wieprze**

w całości lub połówkach; zarazem soloną **skoninę** i wieprzowe wędzone boczek. Na żądanie rozyskam mój towar wszędzie. (4874)

Leon Stawowski,
w oberży p. Bohna Poznań III

500 marek w złocie, jeśli **Orsma Grollich** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, osierwonosci nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, oświecając białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mk. 1,20. Skład **gt. J. Grollich** w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeriach: **L. Eckarta, J. Schleyera, F. G. Fraas'a** następcy. (800)

Piekarnia

w dość znacznem i handlowem mieście, gdzie się odbywa dużo jarmarków na konie, bydło i t. p. jest wraz z mieszkaniem pod bardzo korzystnymi warunkami do wdzierżawienia zaraz. (4886)

A. Kowalski w Ostrowie.

Folwark

180 mórg pszennej ziemi, włącznie 30 mórg smużnej donośnej łąki, wraz z kompletn. zasiewem, żywym i martwym inwentarzem, budynkami murowanymi, 1/4 mili od stacji kolejowej, mam zamiar z wolnej ręki **zaraz sprzedać.**

4849) **Chiziński,**
Korytnica p. Raszków.

Kram

w domu moim jest do wynajęcia od św. Michała. (4626)

N. Zientkiewicz,
Poznań, Stary Rynek nr. 35.

Pomieszkanie,

składające się z 2 pokoi i kuchni jest do wynajęcia od św. Michała, za 100 talarów.

N. Zientkiewicz,
Poznań, Stary Rynek nr. 35

Młodzieniec, katolik, rozpocz. 27 rok życia, życzy sobie (4885)

ożenić się z młodą damą,

właścicielką oberży, lub też gościńca. Listy z dołączeniem fotografii uprasza się przesłać pod lit. **X. J. 90 postlagernd Mur. Goślinka.**

Towarzyski życia

szuka kupiec, 28 lat w., kawaler, Polak-katolik. — Panny, mające szczerze zamiary, raczą nadesłać własnoręczne zgłoszenia wraz z fotografią pod lit. **P. N. 5555** poście restante **Krotoszyn**. Za dyskrecją ręczy się honorem.

Szuka się

ekonoma

w średnim wieku z dobrymi świadectwami, pod dyspozycją dziedzica na średni folwark przy Poznaniu, zaraz lub od 15-go maja. Adresu udzieli eksped. Wielkopolańska za nadesłaniem znaczka na odpowiedź p. nr. **4889**.

Dominium Golejewko p. Pakosław (stacja kolei Rawicz) potrzeb. **zaraz**

forysia,

dokładnie obeznanego w swym zawodzie. Zasług 75 marek rocznie i ubranie. — Osobiste przedstawienie konieczne.

4782) **Zarząd dom.**

Gorzelnik

kawal. z kaucją 300 rbl. potrzeb. od 1 lipca do Rosji na 1000 rbl. stałej pens. 1000 rbl. tant. i deputat. Kontrakt można natychm. zawrzeć. O spieszne osob. zgłosz. się w biurze upr. **P. Teyssandier, W. Garbary 46.**

Gorzelnik

żon z kaucją 400 rbl. potrzebny od 1 lipca do Rosji na 1000 rbl. stałej pens. 1000 rbl. tant. i deputat. Kontrakt można natychm. zawrzeć. O spieszne osob. zgłoszenia się do biura uprasza **P. Teyssandier, W. Garbary 46.**

Potrzebni od lipca:

Kucharz żon na 100 tal. i ordynaryj. Pisarz gospod. na 80 talar. Gospodyni na osobny folwark na 40 tal. i tant. Kucharka do dworu na 60 tal. Zgłosz. zaraz z kopją świad. **Jadwiga Szymańska, Sw. Marcin 76 p.** (4894)

Potrzebni:

Pisarz gospod. i urzędnik gosp. żon ze skromnymi wygóraniami zaraz. Urzędnik gospod. kawaler w średnim wieku. Kucharz żonaty i służący kawaler na liberyą od lipca. (4895)

M. WESOŁOWSKI,
ul. Nowa nr. 11.

Modna kanapa

tanio do sprzedania. **Święci-cki**, św. Marcin nr. 38, w podwórzu, I piętro. (4888)

Miejsce

(4541)

kucharza

w Dominium Żydowie pod Gnieznem

już jest zajęte.

Nauczyciel pensjonowany

szuka stósownego zajęcia w Poznaniu za skromnem wynagrodzeniem. Oferty upr. się do eksped. Wielkopolańska pod nr. **4882**.

Pisarka

do naszego kantoru potrzebujemy natychmiast. (4892)

DRWĘSKI i LANGNER

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Gorzelnicy

potrzebny do Królestwa na znaczną pensję. **Drwęski i Langner** w Poznaniu.

3 pisarzy gospodarczych potrzeba od 1. 7. rb.

Drwęski i Langner

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

2 włóдарzy

na znaczny kontrakt potrzebuje **Drwęski i Langner** w Poznaniu, ulica W. Rycerska 10.

3 kowali do powiatu granięńskiego i poznańskiego potrzeb. na bardzo dobre kontrakta. **Drwęski i Langner**

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Pomocnik balwierski

biegły w swoim zawodzie może się zaraz zgłosić. **M. Kaniasty**, fryzjer, Poznań, ul. Wrocławska nr. 15 (Hotel Saski). (4834)

Pomocnik, golarskiego i ucznia szuka do swego zakładu fryzjersko-perukarskiego zaraz **A. Kwiatkowski**, fryzjer w Inowrocławiu.

2 czelad. stolarskich

na budowlę, za wysoką płacą, oraz

ucznia

przyjmie zaraz (4896)

Graczyński,

Poznań, ulica Bismarka nr. 5

Potrzebuję zaraz lub od Zelenych Świątek (4842)

dwóch czeladników

na damską oraz jednego na męską szytą robotę. (4842)

i ucznia.

(Porozumienie może nastąpić listownie) **Fr. Koneczak**, mistrz szewski i właściciel składu obuwniczego w Krotoszynie.

Panna,

biegła w szyciu staników, może się zgłosić. (4838)

M. Tomaszewska,

ulica Wszystkich Św. nr. 7, I p. Przyjmuje także **uczenice.**

Panne, biegła w męskiej krawiectwie, wieczystnie przyjmie **St. Hager**, ul. Mała Rycerska nr. 19 w podwórzu part (4897)

UCZNIA

przyjmie zaraz (4873)

Z. Roszkiewicz, fryzjer w Poznaniu, św. Marcin nr. 66.

Chłopaka

dość mocnego potrzeb. do posyłek **G. Beyer**, ul. Berlińska 19.

Czarnokowe ubranie

w dobrym stanie jest tanio do sprzedania. **J. Mańczak**, 4890) Stary Rynek 36, III p.

Zaraz jest do nab. gospodarstwo 100 m. pszen. z., mila od Pozn. C. 5200 tal. wpl. ok. 2000 talar. Gospodarstwo 170 m. rżannej z. C. 4000 tal. wpl. ok. 1000 talar. Folwark 3.0 m C. 12,000 tal. wpl. 3-4000 tal. Kamieniczka w Poznaniu, doch. rocz. 600 tal. Cena 6,500 tal. wpl. ok. 1,000 tal. Bański, Poznań, ul. Bramkowa 11.